

UMCS, Lublin

BARBARA CZWÓRNÓG-JADCZAK

*Werdykt. (Wokół rozprawy Franciszka Wężyka
O poezji dramatycznej)*

Un verdict. (Autour de la dissertation de Franciszek Wężyk *O poezji
dramatycznej*)

W ŚWIETLE OCEN HISTORYCZYNOLITERACKICH

Napisana w roku 1811 rozprawa Franciszka Wężyka *O poezji dramatycznej* i jej bardzo krytyczna ocena dokonana w roku 1814 przez komisję Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w składzie Ludwik Osiński, Kajetan Koźmian, Julian Ursyn Niemcewicz i Jan Tarnowski, to jedna z najczęściej dyskutowanych kwestii historycznoliterackich okresu przedromantycznego w Polsce, od momentu publikacji pełnej wersji tekstu rozprawy w roku 1878 przez Stanisława Tomkowicza — wnuka Franciszka Wężyka.

Piotr Chmielowski uważał rozprawę *O poezji dramatycznej* pod pewnymi względami za wyraz „ruchu naprzód”, a uznawanie Wężyka za „poprzednika romantyków” za „niesłuszne”.¹ Podobnie Marian Szykowski uważał, iż Wężyk jako teoretyk nie proponował „daleko sięgających reform”.² Inaczej sądził Cezary Szulczewski, który wyrażał przekonanie, że działalność teoretyka zapewnia Wężykowi znaczącą rolę w dziejach polskiego preromantyzmu, m.in. z tego powodu, iż Wężyk jeszcze przed wystąpieniem Brodzińskiego głosił postulat narodowości.³

¹ P. Chmielowski, *Dzieje krytyki literackiej w Polsce*, Warszawa 1902, s. 515–517.

² M. Szykowski, *Nowożytna tragedia polska. Typ pseudoklasyczny*, Kraków 1920, s. 203.

³ C. Szulczewski, *Franciszek Wężyk jako teoretyk i twórca dramatu. Przyczynek do dziejów preromantyzmu w Polsce*, Warszawa 1938, s. 17–20.

Jeszcze mocniej wyeksponował zasługi Wężyka jako teoretyka i twórcy dramatu Juliusz Kleiner. Kleiner pisał, iż rozprawa *O poezji dramatycznej* „[...] świadczyła o dążeniu do europejskości oglądanej nie przez sam tylko francuski pryzmat i o umiarkowanym proteście przeciw autorytetom i regułom”. Podkreślał, że chociaż Wężyk „zbyt rewolucyjnym nie był”, a dokonana w rozprawie krytyka *Atalii* Racine’a nie była zbyt przenikliwa, jednak już „[...] ujemne ocenianie techniki Racine’a było nowością; autor zaś, który ośmielił się krytykować Racine’a, nie tylko chwalił Schillera i Calderona ale za wzór stawiał Shakespeare’a, kazał go czytać i zgłębiać we dnie i w nocy”.⁴

Zdzisław Libera akcentował fakt, iż Wężyk podobnie jak Franciszek Morawski wypowiadał poglądy indywidualne, nie licząc się z panującą doktryną.⁵ Teresa Kostkiewiczowa umieściła Wężyka wśród „niejednoznacznie zdeklarowanych” twórców przełomu oświeceniowo-romantycznego⁶, Dobrochna Ratajczak określiła postawę Wężyka jako „dwoistą”⁷, a Ewa Wąchocka celnie oznaczyła granice postawy preromantycznej Wężyka, pisząc:

Preromantyczna postawa Wężyka zaznaczyła się przede wszystkim w jego wypowiedziach teoretyczno-literackich, tragedie, aczkolwiek nie pozbawione śladu wpływów ulubionych autorów (Shakespeare, Schiller), realizowały założenia i postulaty wysuwane pod adresem tego gatunku, jakie głosiła normatywna poetyka okresu.⁸

Odnosnie zaś do rozprawy *O poezji dramatycznej* Wąchocka zauważyła, iż została ona „[...] odrzucona, gdyż nie spełniała wiązanych z nią oczekiwań. Wężyk podtrzymał zasady teoriopoznawcze i normy estetyczne klasycyzmu, ale równocześnie dość krytycznie ustosunkował się do nadmiernego rygoryzmu francuskich teoretyków 2 poł. XVII wieku”.⁹

Natomiast Alina Kowalczykowa stwierdziła: „W ten sposób ta pierwsza bodaj (i nader zresztą nieśmiała) próba nawiązania kontaktu z nowszą myślą o sztuce została zahamowana”.¹⁰

⁴ J. Kleiner, *Sentymentalizm i preromantyzm. Studia inedita z literatury porozbiorowej. 1795-1822*, wydał z rękopisu i opracował J. Starnawski, Kraków 1975, s. 120.

⁵ Z. Libera, *Wstęp* do wyd.: F. S. Dmochowski, *Wspomnienia od 1806 do 1830 roku*, Warszawa 1959, s. 16.

⁶ T. Kostkiewiczowa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko*, Warszawa 1975, s. 30–31.

⁷ D. Ratajczakowa, *Franciszek Wężyk*, [w:] *Pisarze polskiego Oświecenia*, t. III, red. T. Kostkiewiczowa i Z. Goliński, Warszawa 1996, s. 304 i n.

⁸ E. Wąchocka, *Franciszek Wężyk* (nota), [w:] *O dramacie. Wybór źródeł do dziejów teorii dramatycznych. Od Arystotelesa do Goethego*, pod red. E. Udalskiej, Warszawa 1989, s. 712–713.

⁹ *Ibid.*, s. 713.

¹⁰ A. Kowalczykowa, *Wstęp* do wyd. *Idee programowe romantyków polskich. Antologia*, Wrocław 1991, s. IX.

W KRZYŻOWYM OGNIU KRYTYKI KLASYCYSTYCZNEJ I ROMANTYCZNEJ

Znamienne, że sprawa tak intrygująca badaczy nie wzbudziła równie dużego zainteresowania współczesnych Wężykowi — ani klasyków, ani romantyków — głównie, jak się wydaje, z winy samego autora, który nie zdecydował się wystąpić w obronie swoich poglądów publicznie. Wężyk mógł wszakże sam wydać drukiem odrzuconą przez TPN rozprawę, nie zdecydował się jednak na ten buntowniczy krok, przekreślając swoją szansę odegrania znaczącej roli w kształtowaniu się polskiego romantyzmu. Rozprawa pozostała więc tekstem nieznanym szerszej publiczności literackiej, a opublikowanie jej we fragmentach dołączonych do edycji dramatów na początku lat dwudziestych¹¹ było czynem spóźnionym i doczekało się jedynie krytycznej oceny, tym razem ze strony krytyki romantycznej.

Teoria i praktyka dramatyczna Wężyka znajduje swe miejsce na linii krzyżujących się rozmaitych tendencji i dążeń literackich początku XIX wieku. Proponowała ona rozwiązania nowatorskie, ale nie zmuszała do zrewolucjonizowania samej koncepcji tragedii, i nie stanowiła artystycznie przełomowych osiągnięć w jej rozwoju, dlatego Walenty Chłędowski mógł stwierdzić autorytatywnie w roku 1830:

[...] przy takich o sztuce dramatycznej wyobrażeniach, jakie np. Fr. Wężyk na czele dzieł swoich wyklada, nie mogliśmy się wznieść wyżej, jak do naśladownictwa. Feliński, Wężyk, Kropiński, aczkolwiek tak znakomite talenta, nie byli w stanie zerwać więzów obcym narzuconych smakiem.¹²

W momencie powstania rozprawa *O poezji dramatycznej* stanowiła zapowiedź przewartościowania postawy klasycznej — co wzbudziło zdecydowany protest ortodoksyjnie nastawionej krytyki klasycystycznej. Z punktu widzenia romantyka jej propozycje — ogłoszone fragmentarycznie, bez entuzjastycznych uwag dotyczących Shakespeare'a, którego Wężyk zalecał w rozprawie „czytać we dnie i w nocy”, w 10 lat po jej powstaniu, zostały ocenione jako daleko niewystarczające.

Rozprawa stosunkowo szybko uległa więc zapomnieniu, pozostała w cieniu dramatu politycznego narodu, lecz także wystąpienia Kazimierza Brodzińskiego i stała się głównie dramatem osobistym poety, który aktywny politycznie i lite-

¹¹ Rozprawę *O poezji dramatycznej* opublikował Wężyk we fragmentach, modyfikując jej treść i usuwając uwagi dotyczące Szekspira w roku 1821 wydając *Glińskiego*, w roku 1822 przy wydaniu *Barbary Radziwiłłówny* i w roku 1822, ogłaszając drukiem *Bolesława Śmiałego*.

¹² W. Chłędowski, *Arystoteles, sędzia romantyczności (1830)*, [w:] *Polska krytyka literacka (1800–1918)*, t. I, Warszawa 1959, s. 322–323.

racko w okresie Księstwa Warszawskiego¹³ w roku 1814 — roku końca wielkich nadziei Polaków związanych z Napoleonem — usunął się w cień, a jego miejsce zajęli inni i w polityce, i w literaturze.

Stosunek krytyki romantycznej do teorii i praktyki dramatycznej Wężyka w sposób krańcowy obrazuje stanowisko Dominika Magnuszewskiego, dla którego w roku 1839 *Gliński* był tylko przedmiotem kpin i który w *Uwagach nad dramatem polskim* w ogóle nie wzmiankował o teoretycznych rozprawach Wężyka:

Zastosowanie do jedności miejsca i czasu urodziło dziwotworną scenę I. [...]

A dlaczego autor wpadł na taką myśl — ponieważ słuchaczowi trzeba było opowiedzieć przeszłe życie bohatera, czyny, których wystawienie nie opowiedzenie, zrobiłoby stokroć interesowniejszą i prawdziwszą sztukę niż ta, którą z dalszych czynów uwikłał Wężyk. Ale owe ramy, czas, miejsce, jak anioły z mieczem przy wchodzie do raju strzegły Adama pierwszego, aby na powrót do niego nie zawędrował, tak strzegły Wężyka, aby coś lepszego, jak wszyscy dotąd nie napisał, aby nie wyszedł z obrębów klasycznych.¹⁴

O rozprawie nie wspomniał też Adam Mickiewicz, dla którego w roku 1828 Wężyk nie istniał w ogóle jako teoretyk dramatu, natomiast jako autor *Glińskiego* i *Bolesława Smiałego* zasługiwał na pochwałę ze względu na „żywość i polot poetycki” tych utworów.¹⁵ Natomiast dla Jana Majorkiewicza w roku 1850 Wężyk był już tylko autorem „kilku nieznaczących tragedii”.¹⁶

Krańcowo odmienne natomiast opinie sformułowali Józef Kremer i Karol Szajnocha. Kremer — krakowianin i przyjaciel poety — podkreślał w roku 1855 (a przypomnijmy, że w roku 1856 Wężyk został wybrany prezesem Krakowskiego Towarzystwa Naukowego), iż autor *Glińskiego* „pierwszy w Polsce upomniał się o prawa Szekspira”¹⁷, znał więc chyba tekst rozprawy w całości, a być może tylko

¹³ Franciszek Wężyk jako poeta i polityk odegrał znaczącą rolę w epoce Księstwa Warszawskiego. Władysław Wężyk — bratanek poety — pisał, iż stryj dał się wówczas poznać „jako zdolny urzędnik i poeta piszący ogniste ody do Napoleona wybawcy Polaków” (*Kronika rodzinna*, oprac. M. Derńłowicz, Warszawa 1987, s. 141). F. Wężyk pełnił w okresie Księstwa ważne funkcje publiczne. W latach 1807–1808 był asesorem Sądu Apelacyjnego w Warszawie, w latach 1808–1809 — sędzią trybunału I instancji departamentu warszawskiego, od roku 1810 posłem na Sejm Księstwa z powiatu bialskiego, a także od tego roku członkiem przybranym Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W roku 1812 działał atywnie w Konfederacji Generalnej. Jego tragedia *Gliński* wystawiona w roku 1810 stała się najpopularniejszą wówczas sztuką teatralną, a *Wiersz do Wojska Polskiego...*, z roku 1812 — według świadectwa Kazimierza Władysława Wójcickiego — powtarzano sobie powszechnie (Wójcicki, *Pamiętniki dziecka Warszawy i inne wspomnienia warszawskie*, t. II, wybrał J. W. Gomulicki, oprac. Z. Lewinówna, Wstęp H. Grabowska, Warszawa 1974, s. 227).

¹⁴ D. M. [D. Magnuszewski], *Uwagi nad dramatem polskim*, „Ziewonia” 1839, s. 212–213.

¹⁵ A. Mickiewicz, *Sztuka dramatyczna w Polsce*, [w:] *Dzieła*, Wydanie Narodowe, Warszawa 1955, t. V, cz. 1, s. 279.

¹⁶ J. Majorkiewicz, *Liteatura polska w rozwinięciu historycznym*, Warszawa 1950, s. 341.

¹⁷ J. Kremer, *Listy z Krakowa*, Wilno 1855, t. I, s. 46–47.

w relacji samego Wężyka. Natomiast Karol Szajnocha — historyk i dramaturg — w liście prywatnym do Wężyka pisanym ze Lwowa w roku 1855 pisał:

Dzieła Twoje, Szanowny Panie, były pierwszym umysłowym, zwłaszcza poetycznym, pokarmem młodości mojej. Po rozkoszy chłopięcych lat, po Robinsonie, Twój *Gliński* najmocniej uderzył moją wyobraźnię młodzieńca, prawie dziecinną. Kiedy salonowa *Barbara* Twojego współzawodnika Felińskiego nie mogła trafić do serca i imaginacji dziecinnej, Twój dramat niezwykłą siłą swoich losów pociągnął mię niewymownie żywo ku sobie — odsłonił mi niezwykłą, zaczarowaną krainę dziejów, po której błąkam się dotąd. Jakby wczoraj pamiętam więzienie Twojego bohatera i Helenę, i Trepkę, przypominam sobie miejsce, gdzie i ukradkiem rozczytywałem się w Twojej książce i kocham nawet wspomnienie jej okładek.¹⁸

Pozostaje faktem, iż rozprawa *O poezji dramatycznej* jest jedną z podstawowych wypowiedzi polskiego Oświecenia o dramacie. Publikując ją w roku 1878 Tomkowicz postawił tezę — jak twierdził, przeciwną wówczas panującej opinii — że „[...] początki romantyzmu u nas [...] sięgają poza Brodzińskiego”. Tomkowicz z perspektywy zbliżającego się powoli końca wieku uznał rozprawę dziada za dowód, że „[...] już w latach 1811–1814 nowe teorie nie tylko znajdowały grunt wśród społeczeństwa, lecz nurtowały nawet samo Towarzystwo Przyjaciół Nauk, ową strażnicę i warownię tradycyjnych przepisów”.¹⁹ Z właściwym sobie obiektywizmem Tomkowicz zauważył też jednak, że „nowinki zagraniczne” nurtowały wówczas polską społeczność literacką „cichaczem” i „pokątnie”. Wnuk Franciszka Wężyka dostrzegł także istotną różnicę między znaczeniem rozprawy Wężyka a rozprawy Brodzińskiego *O klasyczności i romantyczności*. Pisał, że Brodziński nie tylko — podobnie jak Wężyk — „[...] oddał słuszne uznanie usiłowaniom nowszych pisarzy niemieckich i zaproponował inny niż lansowany przez klasycyzm francuski ideał piękna”, lecz także zrobił coś, czego nie zrobił Wężyk, a mianowicie „utorował drogę Mickiewiczowi i jego towarzyszom i wydał niejako hasło do walki”.²⁰

Bez wątpienia to bolesne doświadczenie, jakim było odrzucenie przez komisję TPN rozprawy *O poezji dramatycznej* zmieniło zasadniczo los pisarski Wężyka. D. Ratajczakowa pisze:

Zawarte w rozprawie poświęconej poetyce dramatu szekspirowskie wyznanie wiary ściągnęło nań „interdykt” ludzi, których poważał, o których uznanie zabiegał. Należy tutaj wziąć pod uwagę fakt, iż Wężyk nie był człowiekiem walki. Delikatna struktura psychiczna popychała go raczej w stronę postawy kompromisowej i liberalnej i taki ton charakteryzuje rozprawę. [...] Kompromis, na który Wężyk został skazany (głównie przez własny charakter) okazał się niewykonalny. Można było — jak to uczyni niebawem Stendhal — przeciwstawić Racine’a Szekspirowi (1823). Nie

¹⁸ K. Szajnocha do F. Wężyka, 11 marzec 1855, Lwów, [w:] Papiery Franciszka Wężyka. Korespondencja S.-Ż, t. 26, rkps. Ossol. sygn. 12321/II, s. 113–114.

¹⁹ S. Tomkiewicz, *Wstęp*, do wyd.: *Przyczynek do historii początków romantyzmu w Polsce*, Kraków 1878, s. 11.

²⁰ *Ibid.*

udało się natomiast Wężykowi pogodzić uniwersalnych ze swej istoty reguł klasycznej dramatyki z historycznym punktem widzenia.²¹

Pytanie czy mógł Wężyk przeciwstawić Racine'a Szekspirowi? Czy w ogóle było to możliwe w Warszawie w roku 1811?

Kult Szekspira rozwijający się na dworach Czartoryskich, przede wszystkim za sprawą księżny Izabeli, należał do zjawisk wyjątkowych, prekursorskich, ponadto dotyczył pozastołecznych ośrodków kultury, przede wszystkim Puław przełomu XVIII i XIX wieku.²²

Traktując spory z lat 1811–1814 jako świadectwo zróżnicowania poglądów estetycznych wśród reprezentantów polskiego klasycyzmu porobiorowego, podkreślić należy szczególną otwartość i wrażliwość Wężyka na nowe tendencje pojawiające się w estetyce europejskiej końca XVIII i początku XIX wieku. Świadomość tego faktu dokumentował sam autor rozprawy *O poezji dramatycznej*, pisząc we *Wstępie* do niej w roku 1811: „Trudne do wykonania przedsięwzięcie dzieła. Ani z samym ogromem rzeczy walczyć mi przyjdzie. Niepewność zasad, wzory fałszywe, zakorzenione przesady: oto są mnogie do pokonania zawady; [...]”²³

Podobną opinię wyraził też Wężyk we wspomnieniach spisanych pod koniec życia w latach pięćdziesiątych XIX wieku: „Gdy moje pojęcia o tej poezji różniły się od przyjętych powszechnie, długo się wymawiałem od spełnienia włożonego ciężaru”²⁴

Także Tomkowicz podkreślał, iż młody Wężyk, którego pierwsze ważniejsze utwory dramatyczne wystawione na scenie warszawskiej spotkały się z uznaniem (*Rzym oswobodzony*), a nawet z entuzjazmem (*Gliński*) — rozgłosowi związanemu z wystawieniem tych dramatów zawdzięczał przecież 26-letni wówczas autor zaszczyt powołania go na przybranego członka TPN — niechętnie podjął się pisania omawianej rozprawy, chociaż jej pisanie powierzono mu jednogłośnie:

Wzbraniał się podobno młody pisarz, czując że jego nowinkarskie pojęcia w tej materii nie zadowolą oczekiwań poważnego grona, że zbyt wielka różnica między ideałami jego, a ideałami Laharpów i Osińskich, że mu śmiało wyjawienie przekonań poczytanym będzie za odstępstwo. Przecież ulec woli kolegów musiał: nie zdołał nakazać milczenia swym przekonaniom.²⁵

²¹ D. Ratajczak, *op. cit.*, s. 305 i 312.

²² A. Aleksandrowicz, *Z problematyki kultu Szekspira na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Wiek Oświecenia”, nr 13, 1998, s. 135–152.

²³ F. Wężyk, *O poezji dramatycznej*, [w:] *Przyczynek do historii początków romantyzmu...*, *op. cit.*, s. 273.

²⁴ *Pisma Franciszka Wężyka. Poezje z pośmiertnych rękopisów*, t. II, Kraków 1978, s. 338.

²⁵ S. Tomkowicz, *Wstęp* do wyd. *Przyczynek do historii początków romantyzmu...*, *op. cit.*, s. IV.

Stanisław Staszic — ówczesny prezes TPN — na posiedzeniu 3 listopada 1811 roku zapowiedział rozprawę Wężyka *O poezji dramatycznej* jako już „przygotowaną”.²⁶ W roku 1812 trwały normalne prace Towarzystwa. Na posiedzeniu 7 czerwca tegoż roku Staszic przypomniał prace, „które w czasie przerwy letniej winny być ukończone”, m.in. „Uwagi nad dramatami Wężyka oddane do opinii Koźmiana, Lipińskiego i Osińskiego”.²⁷ Na posiedzeniu zaś 10 stycznia 1814 r. prezes informował znów, iż rozprawa Wężyka została oddana „pod rozważę wydziału nauk”, mówiąc:

[...] przedsięwzięło Towarzystwo zebrać w każdym rodzaju nauk pięknych najdokładniejsze w narodowym języku wzory, przyłączyć oraz prawidła i porównanie z wzorami tegoż rodzaju w obcych językach; z wykazaniem w czym jeszcze nam w rodowitej mowie wzoru nie dostaje? [...] Całą część dramatyczną wziął na siebie kolega Wężyk. Tę już wypracował i pod rozważę wydziału nauk oddał.²⁸

Ocena rozprawy Wężyka dokonana przez deputację TPN funkcjonuje w literaturze przedmiotu jako „wyrok”, bo też i taki, w ostatecznym rozrachunku miała charakter — apodyktycznego werdyktu, którego autorzy nie tolerowali najmniejszego odstępstwa od uznawanych przez siebie opinii. Występując w imieniu Towarzystwa i stojąc na straży „niewzruszonych prawideł”, przypominali oni, iż celem autora zamówionej rozprawy miało być:

[...] smak dobry ustalić, zdrową ugruntować krytykę, a nauczycielom, szkołom i piszącym proste, nieomyłne i powszechnym sądem uczonych przyjęte wskazać prawidła. Nic tu autorowie wspomnianych rozpraw nie mieli, że tak powiem, do tworzenia nowego, a najważniejszą ich pism miało być zaletą uznane już zasady w jasnym porządku wystawić, podać niewzruszone sztuki przepisy.²⁹

Postawa autorów (czy autora?) „wyroku” była więc jednoznaczna: stać na straży „niewzruszonych prawideł”, „utwierdzać już znane prawidła”, „bez konieczności nie osłabiać owych”, nie tolerować żadnych „dowolności”:

Ogólnie mówiąc, to upoważnienie dowolności we wszystkim nie odpowiada celowi Towarzystwa. Nie należy do Deputacji osobnych pisać rozpraw w tej mierze; sądzi ona raczej, iż więcej było obowiązkiem autora utwierdzić już znane prawidła, niż je bez konieczności osłabiać.³⁰

Sposób myślenia komisji — drobiazgowy, szczelny, schematyczny uderzał konsekwencją, logiką i oschłością. „Wyrok” uwidoczniał ponadto rolę TPN i sku-

²⁶ Por. A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk. 1820–1832*, Kraków 1901, t. II, s. 267.

²⁷ *Ibid.*, t. II, s. 296.

²⁸ *Ibid.*, t. III, s. 40.

²⁹ Zdanie sprawy o piśmie Franciszka Wężyka *O poezji dramatycznej Maj 1814*, [w:] *Przyczynek do początków romantyzmu w Polsce*, op. cit., s. 69.

³⁰ *Ibid.*, s. 73.

pionej w nim grupy ortodoksyjnych krytyków jako ośrodka opiniotwórczego klasycyzm postanisławowski. Błędem młodego autora była próba samodzielnego myślenia. Proponując w roku 1811 formułę klasycyzmu otwartego zderzył się Wężyk z występującą wówczas tendencją bardziej ogólną do odnowy dramatu i teatru w Polsce, ale opartą na wzorach francuskich. Na początku XIX wieku, pod naporem nowych idei, wszelkie próby lansowania ideału czystego klasycyzmu były jednak niemożliwe — rozumiał to doświadczony człowiek teatru, jakim był Wojciech Bogusławski, odczuwał Wężyk, ale nie członkowie komisji oceniającej rozprawę autora *Glińskiego*.

Deputacja sformułowała pięć głównych zarzutów pod adresem Wężyka: łączne rozpatrywanie tragedii i komedii, pominięcie w rozważaniach opery, uznanie Szekspira za wzór, wystąpienie przeciwko tzw. regułom dramatycznym i „[...] że nic nie wspomina o pisarzach ojczystych w tragedii i komedii, co nie tylko w dziele jego znaczne miejsce zająć by powinno, ale owszem, przez rozbiór sztuk nawet mniej dobrych, miałyby sposobność wskazania prawdziwych nauki przepisów, a tym sposobem z rozprawy jego zdawać się może, iż Polska dotąd żadnego kroku co do teatru nie uczyniła”. Na marginesie zaś dopisano: „Żyjących wzmiankę przynajmniej położyć”³¹ — w skład komisji oceniającej wchodził przecież Osiński i Niemcewicz!

Można domniemywać, że szczególną rolę w kształtowaniu opinii komisji na temat rozprawy Wężyka odegrał Osiński — od roku 1802 członek TPN, od roku 1804 sekretarz Towarzystwa, w latach 1809–1810 wydawca „Pamiętnika Warszawskiego”, oklaskiwany autor przekładów tragedii Corneille’a wystawianych na scenie warszawskiej w początkach XIX wieku, człowiek, do którego Wężyk żywił głęboką awersję do końca życia.

Temat rozprawy wrócił po latach w roku 1846 w korespondencji Wężyka i Koźmiana, który był przecież członkiem komisji oceniającej. Była to zresztą pierwsza kwestia, którą wyjaśnili sobie obydwaj korespondenci już w pierwszych listach, jakie między sobą — po latach zupełnego braku kontaktów — wymienili. W szczególnej sytuacji historycznej i osobistej, w jakiej doszło do zbliżenia dwóch Matuzalemów polskiego klasycyzmu po powstaniu listopadowym fakt ten jednak jakby zniknął z pola widzenia, a jako główny adwersarz Wężyka wystąpił Ludwik Osiński. W liście z roku 1846 Wężyk pisał:

Mówiąc o Szekspirze, przywiodłeś mi na pamięć mój los pośród współczesnych. Gdym się ośmielił w poważnym gronie Towarzystwa Przyjaciół Nauk nadmienić o tym wielkim poecie, racz sobie przywieść na pamięć, jak byłem przyjęty z mym zdaniem przez aeropag warszawski! Mam ja pod ręką piśmienne tego dowody. Poczytano mię za barbarzyńca i tylko uprzejmość kolegów oszczędziła mi tego imienia. Lecz było ono w zdaniu najpoważniejszych ówczesnych pisarzy. Gdym wracał do domu, nasłuchawszy się zdań tylu mojemu przeciwnych, młody natenczas i dość z natury

³¹ *Ibid.*, s. 75–76.

nieśmiały, powiedziałem sobie: ja głupi. I to mię zwracało z drogi, po której nieraz miałem ochotę iść dalej. Cóż wywołało sąd tak opaczny o największym może poecie? Wstyd jest powiedzieć, ale pomiędzy sobą powinniśmy mówić otwarcie. Oto zupełna nieznajomość literatur obcych narodów. A przecież p. Ludwik długo stał na świeczniku warszawskim i ma w Piotrowicach poświęcone dla siebie drzewo. Taką to drogą i dawniej przechodzono do nieśmiertelności.³²

Osiński ocenił krytycznie także *Glińskiego Wężyka*. Nie bez słuszności zresztą zarzucał Wężykowi niekonsekwencję w układzie zdarzeń, wprowadzanie nieumotywowanych monologów, usterki stylu i języka, uznając jednak ostatecznie utwór ten jako zapowiedź w „literaturze krajowej najpiękniejszych płodów”.³³

W „Papiersch Franciszka Wężyka” w Ossolineum znajdują się też 2 listy Osińskiego do Wężyka z lat 1816–1817. Obydwa dotyczą planowanego wystawienia na scenie warszawskiej dramatów Wężyka. W pierwszym z nich Osiński, odsyłając rękopisy *Barbary Radziwiłłówny* Wężyka (wobec faktu zaistnienia w teatrze „nowej” *Barbary*... Felińskiego) i *Nowiniarza*, który wymagał jeszcze dalszych przeróbek, w tonie ugrzecznionym i konwencjonalnym odwoływał się do „łaskawej przyjaźni” Wężyka i przesyłał „[...] szczerzy wyraz prawdziwego szacunku i stałej przyjaźni”.³⁴ Zaś w liście drugim, dotyczącym wystawienia *Bolesława Śmiatego*, pisał iż „cieszy się z oświadczonej mu stałej przyjaźni” Wężyka i prosił tego ostatniego, by przebywając w wiejskim zaciszu nie wymazywał go ze swej pamięci.³⁵

Natomiast echa polemiki Osińskiego z Wężykiem dotyczącej rozprawy *O poezji dramatycznej* można się dosłuchać w *Wykładach literatury porównawczej* Osińskiego, we fragmentach dotyczących twórczości dramatycznej Racine’a, a szczególnie *Atalii* — w zakresie argumentacji i kręgu literackich odwołań. Osiński pisał tu jakby wyjaśniając i potwierdzając jednocześnie jakieś swoje — bliżej nie wskazane — wcześniejsze stanowisko:

[...] oto jest szkoła, w której najbezpieczniej czerpać mamy naukę, oto wzory nie tylko cenione we Francji, ale w całej oświeconej Europie, nie tylko uwielbiane od szkoły hołdującej ścisłym prawom smaku i sztuki, ale od tych nawet sędziów, których by za najprzeciwiejszych jej można poczytać. Przeszanę na słowach Szlegla, który mówiąc o *Atalii* Rassyna, pewnie ani o stronność narodów i mowy, ani o ślepe przywiązanie do szkolnych prawideł, posądzonym nie będzie. Oto są własne słowa jego:

³² F. Wężyk do K. Koźmiana. B.D.I m.Odpowiedź na list Koźmiana z 20 I 1846 r., [w:] *Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856)*. Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce, t. XIV, Kraków 1914, s. 37.

³³ L. Osiński (recenzja): *Wężyk, Gliński*, [w:] L. Osiński, *Dziela*, t. IV, Warszawa 1861, s. 366–382.

³⁴ L. Osiński do F. Wężyka, Warszawa 3 stycznia 1816. Papiery Franciszka Wężyka, t. XXXIV. Korespondencja z lat 1815–1862, rkps. Ossol., 12319, s. 163–164.

³⁵ Osiński do Wężyka, Warszawa 3 stycznia 1817. *Ibid.*, s. 167–170. Ten list opublikował Z. Goliński w: „Ze skarbca kultury” 1953, z. 1.

„Nim Rassyn rozstał się na zawsze z poezją i światem, raz jeszcze wszystkie siły swoje rozwinął w *Atalii*. Tragedia ta nie tylko jest najdoskonalszą z dzieł jego, ale zdaniem moim najpierwsza w całym teatrze francuskim i jedyną, której nic zarzucić nie można”.³⁶

CENA KOMPROMISU

Odrzucenie rozprawy *O poezji dramatycznej* nie było faktem przełomowym w rozwoju literatury polskiej, było natomiast faktem decydującym w twórczości Franciszka Wężyka. Motyw niezrozumienia przez współczesnych przewija się w jego korespondencji i jest wyeksponowany w pamiętniku i autobiografii; w wypowiedziach krytycznoliterackich i w twórczości pojawia się natomiast w postaci zdecydowanego akcentowania niezależności literackich opinii we wszystkich kwestiach, m.in. we własnej niezależnej od „Parnasu warszawskiego” oceny twórczości młodego Adama Mickiewicza. Ambitny, dumny i drażliwy autor rozprawy *O poezji dramatycznej* do końca życia zachował urazę do ludzi, którzy faktycznie zadecydowali o jego pisarskim losie, chociaż najwięcej winy ponosił sam.

Konflikt poety i świata — „przywiódłeś mi na pamięć mój los wśród współczesnych” pisał wszak Węzyk w cytowanym liście do Koźmiana³⁷ — był w tym przypadku konfliktem młodego, bo 25-letniego, poety bez ustalonej jeszcze pozycji literackiej z „aeropagiem warszawskim”, poety dość niezależnego w sposobie myślenia, ale jednocześnie pragnącego sukcesu, akceptacji, kariery, co oznaczało w konsekwencji kompromis, rezygnację z obrony własnych ideałów, przynajmniej na pewnym etapie drogi życiowej.

Początki romantyzmu w literaturze — nie tylko polskiej — to proces złożony. Narodziny niemieckiego romantyzmu przypadają na ostatnie dziesięciolecie XVIII wieku. Jest to zarazem okres szczytowego rozkwitu niemieckiego klasycyzmu, lata przyjaźni Goethego i Schillera. W Jenie powstają wówczas najważniejsze programy ruchu romantycznego, pisane przez Friedricha Schlegla i Augusta Wilhelma Schlegla. Znamienne jest także, że ten pierwszy krąg romantyczny nie znajdował się początkowo w opozycji do klasycyzmu.

Węzyk, wspominając w *Autobiografii* swój pobyt w Krakowie w roku 1809, pisał:

Lecz gdy raz Horodyski zastał mię nad dziełem Szlegla o sztuce dramatycznej i gdy się z tego względu rozgadał, zostałem niejako pod jego kierunkiem co do nabywania wiadomości wszechstronnych w literaturze dramatycznej, do której pociąg mię niepomamowany przynęcał.³⁸

³⁶ L. Osiński, *Rassyn*, [w:] *Wykład literatury porównawczej. Dzieła...*, t. II, Warszawa 1861, s. 397.

³⁷ Por. przypis 32.

³⁸ *Żywot Franciszka Wężyka z użyciem głównie własnych zapisków poety skreślony przez*

„Czytano więc Niemców”, ale to co wybierano z ich dzieł i przedstawiano jako idee nowe, było — ściśle rzecz biorąc — dość odległe od romantycznej myśli niemieckiej — jak konstatuje Kowalczykowa opisując idee programowe romantyków polskich.³⁹ W „Pamiętniku Warszawskim” Feliksa Bentkowskiego, gdzie została anonimowo wydrukowana w roku 1815 rozprawa Wężyka *O poezji w ogólności*, artykuły były utrzymane w tonie pojednawczym — podobnie jak obie rozprawy Wężyka. Ich autorzy pragnęli propagować nowe idee, ale bez dokonywania gwałtownych przewrotów estetycznych.

August Wilhelm Schlegel, którego wykłady wiedeńskie czytał właśnie Wężyk w Krakowie bezpośrednio po ich opublikowaniu, i który niewątpliwie kształtował jego poglądy na różne kwestie dotyczące dramatu i teatru, był czołowym teoretykiem pierwszej generacji niemieckiej szkoły romantycznej, założył „Athenaeum” — pismo na którego łamach narodził się romantyczny program poezji „uniwersalnej” (1798–1801); propagował ideę sztuki spontanicznej i ideę historyzmu — obydwie niewątpliwie bliskie Wężykowi.

Autor rozprawy *O poezji dramatycznej* cytował za Schleglem pewne opinie, pisał w duchu Schlegla o teatrze hiszpańskim i o Szekspirze, chociaż np. *Atalię*, którą Schlegel uznał za szczytowe osiągnięcie francuskiego klasycyzmu w teatrze, Wężyk ostro skrytykował. Wężyk — inaczej niż Schlegel — wyżej cenił *Marię Stuart* Schillera niż *Wilhelma Tella* tegoż autora. Obaj Schleglowie z entuzjazmem pisali o twórczości Calderona. August Wilhelm, w latach 1803–1809, wydał dwa tomy przekładów z Calderona — podziw Wężyka dla Calderona tu więc prawdopodobnie miał swoje źródło.⁴⁰ Generalnie jednak, w dziedzinie teorii dramatu, stał Wężyk na tradycyjnym stanowisku poetyk klasycystycznych.⁴¹

Stanisława Tomkowicza, [w:] *Pisma Franciszka Wężyka. Poezje z pośmiertnych rękopisów*, op. cit., t. II, s. 311–312.

³⁹ A. Kowalczykowa, *Idee programowe romantyków polskich. Antologia*, Wrocław 1991, s. X.

⁴⁰ Píše Wężyk w rozprawie *O poezji dramatycznej*: „Jak Minerwa (powiada Schlegel) w zupełnym uzbrojeniu wyskoczyła z głowy Jowisza, tak tragedia w całej okazałości, która ją otaczać powinna wyszła na świat z głowy Eschilla [...]” (*O poezji dramatycznej*, s. 59 i odpowiednio A. W. Schlegel, *Vorlesungen über dramatische Kunst und Literatur*, t. II, Bonn 1923, s. 64). Wspominając o komedii Arystofanesa *Acharneńczykowie* Wężyk powołuje się na opinię Schlegla, a także prezentuje Calderona de la Barca: „Niekształtny i często wszelkie przestępujący prawidła Kalderon tyle ma oryginalności narodowej, tyle piękności, że sama dzieł jego powaga przytłumiła nieudolną pogardę dla hiszpańskiego teatru, a pobudziła ciekawe umysły do zgłębiania i smakowania w jego poezji” (*O poezji dramatycznej*, s. 64 i odpowiednio Schlegel, *Vorlesungen*... , t. II, s. 42). Przykładów takich zbieżności jest więcej.

⁴¹ Problem ten omówiłam szerzej w pracy *Klasyk aż do śmierci. Twórczość literacka Franciszka Wężyka*, rozdz. II: *Poszukiwania w dziedzinie dramatu — teoria i praktyka (lata Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego)*, Lublin 1994.

Autor rozprawy *O poezji dramatycznej* — jak sam wielokrotnie podkreślał — „nie lubił spekulacji filozoficznych w poezji”.⁴² Potwierdzeniem owej niechęci polskiego autora do głębszej refleksji filozoficznej jest w rozprawie odwołanie polemiczne do Schlegla w kwestii jedności akcji. W tym punkcie wyraźnie zaznaczyła się bariera w recepcji krytyki romantycznej Schlegla przez Wężyka — otwartego na nowości, ale pozostającego faktycznie jedynie w „półcieniu romantyzmu”.⁴³

Wężyk, cytując porównanie Schlegla, odrzucił nie tylko główną ideę niemieckiego krytyka, opowiadając się za tradycyjnym stanowiskiem krytyki klasycystycznej, lecz — co także bardzo charakterystyczne — nie nawiązał w ogóle do poprzedzających to porównanie (akcji do rzeki z wieloma odnogami) wywodów Schlegla o charakterze filozoficznym, rozważającego znaczenie pojęć „jedności” i „całości”, sposób funkcjonowania pojedynczych części dzieła sztuki w świadomości odbiorcy, problematykę jedności „wewnętrznej” dzieła.⁴⁴

Okres kariery urzędniczej w Warszawie w latach 1807–1809, a więc bezpośrednio poprzedzający karierę pisarską, scharakteryzował Wężyk u schyłku życia we wspomnieniach w sposób następujący:

Lecz Wydział Sprawiedliwości, pod naczelnictwem Łubieńskiego, stał się wkrótce placem rozmaitych zabiegów. Potrzeba było mieć zwiazki i wsparcie i silną w dyrekcji protekcję. Na tych zbywało młodemu, niepołączonemu żadnymi stosunkami, a nie chcącemu lub nie umiejącemu się wciskać.⁴⁵

Franciszek Wężyk był człowiekiem czynu, ale nie był człowiekiem walki, co podkreślał mocno Tomkowicz, pisząc m.in. na temat pozycji swego dziada w słynnym sporze klasyków i romantyków:

[...] mieszkał w tych latach przeważnie na wsi, z dala od wiru stosunków stołecznych; wysuwanie się naprzód, zwłaszcza systematyczna walka w ogóle mało odpowiadały jego usposobieniu. I później, choć całkiem nie usuwał się od spraw publicznych, brał jednak w nich udział jedynie zniewolony okolicznościami, chwilowo i niejako dorywczo, a dopiero pod sam koniec życia rozwinął szerszą wytrwałą akcję na specjalnym polu organizacji życia naukowego, jako prezes zreformowanego Towarzystwa Naukowego w Krakowie, które stało się zawiązkiem późniejszej Akademii Umiejętności.⁴⁶

⁴² Wężyk sformułował później swą opinię w sposób następujący: „I ja nie lubię filozoficznych bredni w poezji; cóż mi po takim śpiewie, nad którym nałamawszy głowy, muszę go odesłać po wykład do p. profesora Kremera?” (F. Wężyk do K. Koźmiana, 15 listopada 1853. Kraków, [w:] *Korespondencja literacka K. Koźmiana z F. Wężykiem*, op. cit., s. 155).

⁴³ „W półcieniu romantyzmu” — określenie Paula de Mana w odniesieniu do Goethego. Por. „Pamiętnik Literacki”, r. LXIX (1978), z. 3.

⁴⁴ A. W. Schlegel, op. cit., t. II, s. 13–14.

⁴⁵ F. Wężyk, *Autobiografia*, [w:] *Żywot Franciszka Wężyka...*, op. cit., s. 329.

⁴⁶ S. Tomkowicz, *Wstęp do: Korespondencja literacka Kajetana Koźmiana z Franciszkiem Wężykiem (1845–1856)*, op. cit., s. 2.

Franciszek Wężyk — „człowiek epoki Księstwa Warszawskiego”⁴⁷ — po roku 1815 pełnił jedynie urząd wójta swej rodowej wsi Witulín na Podlasiu. Klęska Napoleona, którego kult żywił Wężyk do końca życia, miała w jego przypadku nie tylko ściśle polityczny wymiar. Rozprawę *O poezji dramatycznej* — mimo świadomości ryzyka — przedstawił do oceny, rozprawę *O poezji w ogólności* z roku 1815 wydrukował anonimowo, a twierdził, iż w ogóle nie chciał jej ogłaszać. Postawa zaniechania to stygmat klęski napoleończyka, uwewnętrznienie — także na płaszczyźnie literackiej — klęski roku 1813, który był kresem nadziei wszystkich Polaków.

Odtąd postawę Wężyka konsekwentnie cechowało unikanie konfrontacji, kompromisowość przyjmowanych rozwiązań. W roku 1811 na fali „zapału” wystąpił on zdecydowanie w obronie Szekspira, w latach dwudziestych w czasie zaogniającego się sporu klasyków i romantyków, nie zdecydował się na otwartą krytykę klasyków atakujących Mickiewicza, chociaż napisał dwa wiersze w obronie „litewskiego wieszczka”.

Pierwszy — w redakcji pierwotnej niepublikowanej znajdującej się obecnie w spuściźnie rękopiśmiennej poety w Bibliotece ZNiO — nosił tytuł „Do Iksów i ich plemienia wołającego o krytykę płodów literatury polskiej w R^u 1827”. W ostatecznej redakcji — opublikowanej dopiero przez Tomkowicza w zbiorowym wydaniu dzieł Wężyka w roku 1878 w 16 lat po śmierci autora na podstawie przygotowanego przez samego Wężyka u schyłku życia zbiorowego wydania utworów poetyckich — nosił tytuł *Do żądających krytyki na płody piśmienne w R^u 1827*.⁴⁸

Drugi był listem poetyckim Wężyka do Mickiewicza, a jego pierwsza redakcja powstała w roku 1828. W rękopisach Wężyka w Ossolineum znajdują się cztery wersje tego utworu, lecz na szczególną uwagę zasługują dwie: redakcja zatytułowana „F. W. do A. M.” przesłana w roku 1829 w prywatnym liście Wężyka do Floriana Szeligi Łaszowskiego, którą dopiero w roku 1902 ogłosił Konstanty Wojciechowski publikując listy Wężyka do Łaszowskiego⁴⁹ i redakcja ostateczna, wielokrotnie publikowana, sporządzona najprawdopodobniej — tak jak i ostateczna redakcja wiersza *Do Iksów...* — podczas przygotowania do druku przez Wężyka całościowej edycji pism w latach pięćdziesiątych XIX wieku, a zatytułowana *Do A. M. po wydaniu Walenroda w Petersburgu i w czasie pobytu*

⁴⁷ Wg celnego określenia L. Łętowskiego (*Miscellanea prozą i wierszem*, Kraków 1866, s. 202).

⁴⁸ Por. Papiery Franciszka Wężyka, rkps. Ossol., sygn. 12307, s. 317–320.

⁴⁹ K. Wojciechowski, *Listy Franciszka Wężyka (1828–1831)*, „Pamiętnik Literacki” 1902, s. 147.

jego we Włoszech. Wersję ostateczną opublikował w roku 1875 Hugo Zathy⁵⁰ i przedrukował Tomkowicz w roku 1878 w wydaniu pośmiertnym pism Wężyka.⁵¹

Obydwa utwory — *Do Iksów...* i list poetycki do Mickiewicza — początkowo miały charakter ostrego wystąpienia polemicznego w obronie Mickiewicza połączonego z hołdem dla poety, nie zostały jednak ogłoszone drukiem. Charakteryzował je patos przeciwstawień, żywa gra kontrastowych spięć, kąśliwość polemisty, wyrażające przekonanie, iż natchnienie poetyckie nieczęsto towarzyszy reprezentantom warszawskiego Parnasu klasycznego.

Wiersz *F. W. do A. M.* przedrukował Jerzy Starnawski w antologii *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej 1818–1855–1955*, uznając jego „historyczne” znaczenie i podkreślając, iż jest to redakcja prawie nieznana.⁵² Znalazły się tu wersy usunięte później z redakcji ostatecznej:

Gdy nam twych pieśni zazdroszczą sąsiedzi,
Pój nas przeszłością, pokrzepiaj nadzieją,
Nie dbaj na wrzaski poziomej gawiedzi,
Oni cię szarpia, bo nie rozumieją.⁵³

W liście do Łaszowskiego z 27 stycznia 1829 roku pisał Wężyk o „pseudo-poetach”, którzy „podrzyńniają Mickiewicza”⁵⁴, prawdopodobnie mając na myśli klasyków — autorów znanych bajek i epigramatów wyśmiewających autora *Walenroda*; podkreślał też, iż przestał bywać na zebraniach u generała Wincentego Krasińskiego, ponieważ: „[...] zgorszony drwinami Osińskiego i innych [...] zakazał sobie dalszych odwiedzin”.⁵⁵

Pomimo faktu, iż wiersz *F. W. do A. M.* nie został ogłoszony drukiem, a był rozpowszechniany jedynie drogą prywatnych kontaktów poetyckich, m.in. poprzez korespondencję, znajdował się w obiegu literackim — udało mi się odnaleźć jego odpisy w kodeksach rękopiśmiennych zawierających utwory poetyckie z pierwszej połowy XIX wieku.⁵⁶

⁵⁰ H. Zathy pierwszy sięgnął do tek Wężyka i ogłosił w „Przeglądzie Polskim” m.in. wiersz *Do Mickiewicza po wydaniu Konrada Walenroda w Petersburgu*. (Z papierów Franciszka Wężyka, „Przegląd Polski” 1875, t. I, s. 270–276).

⁵¹ Zob. *Pisma Franciszka Wężyka*, op. cit., t. III, s. 243–245.

⁵² J. Starnawski, *Adam Mickiewicz w poezji polskiej i obcej 1818–1855–1955*. Antologia, Wrocław 1961, s. 638.

⁵³ Wężyk, *F. W. do A. M.* [w:] *Papiery Franciszka Wężyka*, t. XIV, cz. 2, rkps. Ossol., sygn. 12309, s. 310.

⁵⁴ Wężyk do Łaszowskiego. Za: K. Wojciechowski, op. cit., s. 144.

⁵⁵ Cyt. za: S. Bystroń, *Literaci i grafomani z czasów Królestwa Kongresowego 1815–1831*, Lwów–Warszawa 1938, s. 127.

⁵⁶ Por. K. Dunin, *Wypisy współczesnej poezji polskiej*, t. III: *Zbiór różnych myśli*. Latacz 1835, rkps. Ossol., sygn. 7856, s. 44–45. Wiersz ten przesłał także Łaszowski Stanisławowi Starzyńskiemu przebywającemu wówczas w Paryżu (por. K. Wojciechowski, op. cit.).

Podobną prawidłowość dotyczącą ewolucji poglądów Wężyka odsłania porównanie postaw nadawcy–autora przywoływanych tu wypowiedzi krytycznoliterackich tego poety. Rozprawa *O poezji dramatycznej* (1811) mimo kompromisowości przyjmowanych rozwiązań, wyrażała bojowość i entuzjazm — właściwe całej epoce napoleońskiej. Wężyk pisał tu w uwagach wstępnych:

Wolny od kajdan przesądów, pisząc dla narodu wolnego, będę się starał walczyć z tymi niewolniczymi ustawami, które krępują dowcip, obłąkują rozsądek i tłumią w sercach człowieczych przyrodzonych uczuć popędy. Ten rodzaj umysłowego ciemństwa najdolegliwszy jest ze wszystkich. Przemoc go narzuciła, nieudolność przyjmuje.⁵⁷

Postawę preromantyczną zmanifestował też Wężyk jako autor rozprawy *O poezji i w ogólności*, wydrukowanej w roku 1815 przez Bentkowskiego w „Pamiętniku Warszawskim”. Rozprawa ukazała się jednak anonimowo, a w liście do Bentkowskiego z roku 1821 jej autor wyjaśniał, iż w ogóle nie miał zamiaru jej publikować.⁵⁸ Rozprawa *O poezji w ogólności* manifestowała już całkowicie nowe, odmienne od klasycystycznego rozumienie roli poety i poezji w społeczeństwie. Wężyk pisał tu:

Dziś szaty biorą za duszę, a kto się kolwiek poczuł zdolnym do urobienia ich w jakimkolwiek sposobie i kształcie, chociaż bez treści i myśli, już się osądził poetą. Lecz jak wielka przestrzeń rozdziela natchniony boskim ogniem umysł, od ust z których jedynie niewolniczo związane brzmienia wychodzą!⁵⁹

Zwracał się z wezwaniem do natchnionych poetów: „[...] żadna ludzka zawada, żadna przemoc nie wstrzyma was w rozpoczętym ku nieśmiertelności zawodzie”⁶⁰.

Natomiast w roku 1821, chociaż solidaryzował się z poglądami Kazimierza Brodzińskiego wyrażonymi w jego rozprawie *O klasycyzmie i romantyzmie* (1818), nie opublikował napisanej już rozprawy w jego obronie, polemicznej

⁵⁷ F. Wężyk, *O poezji dramatycznej*, *op. cit.*, s. 3.

⁵⁸ Anonimowa publikacja rozprawy *O poezji w ogólności* stała się przyczyną wielu nieporozumień dotyczących jej autorstwa. Feliks Bentkowski pisał w liście z roku 1821 do Wężyka, iż drukując w roku 1815 tę rozprawę nie znał jej autora, otrzymał ją bowiem anonimowo z prośbą o wydrukowanie bezimienne. Wątpił by autorem był Franciszek Morawski, co mu sugerowano. Jednocześnie Bentkowski zapewniał, iż w planowanym rejestrze wszystkich publikacji w „Pamiętniku” nie przemilczy nazwiska Wężyka, jak też uczynił. Por. J. Korpała, *Nieznane materiały dotyczące życia i twórczości Kazimierza Brodzińskiego*, „Archiwum Literackie”, t. VII, 1963, s. 353. Por. też: F. Bentkowski do F. Wężyka, b.d.i m. [1821], [w:] „Papiery Franciszka Wężyka”, t. XXI, rkps. Ossol., sygn. 12316, s. 27. Autorstwo Wężyka stwierdza spis autorów podany w „Pamiętniku Warszawskim” (R. 7:1821, t. III, s. 525).

⁵⁹ F. Wężyk, *O poezji w ogólności*, „Pamiętnik Warszawski” 1815, t. III, s. 45.

⁶⁰ *Ibid.*, s. 47.

w stosunku do wystąpienia Jana Śniadeckiego⁶¹. Nie opublikował też innych pisanym w latach dwudziestych wypowiedzi krytycznoliterackich, chociaż zachował je w swoim prywatnym archiwum⁶².

Wężyk niejednokrotnie więc w różnej formie dawał wyraz swojej opozycji w stosunku do ortodoksyjnego nurtu w klasycyzmie polskim początku XIX wieku, dystansując się od tych jego reprezentantów, którzy „nie zaszli dalej w literaturze, jak do poetyki Boala”⁶³, ale publicznie nie wystąpił i oficjalnie nie zabrał głosu w nasilającym się sporze klasyków i romantyków. We wspomnianym liście do Bentkowskiego z roku 1821 pisał, że swoją rozprawę *O poezji dramatycznej*, podobnie jak i zdanie komisji TPN na jej temat, pragnie odłożyć „ad akta”:

[...] bo gdybym kiedy chciał pierwszą wydobyć z ukrycia, nie mógłbym zamilczeć o drugim. Stąd otwarłoby się obszernej polemiki pole, która jak bardzo jest sercu memu przeciwną, dowiodłem już parę razy w mym życiu.

Milszym i pochopniejszym dla mnie byłoby Twoje wezwanie Szanowny i światły mężu, o przyłożenie się moimi pracami do „Pamiętnika”, którego jesteś redaktorem. Przecież i tu stawia na zawadzie odwyknienie zupełne od podawania tego co piszę lub napisałem do pism periodycznych. Ile razy jakakolwiek o sobie lub moich dziełkach znajduję w nich wzmiankę, tyle razy żałuję z serca, że byłem tego przyczyną.⁶⁴

Minęło 10 lat od napisania rozprawy *O poezji dramatycznej*, w rok później Mickiewicz ogłosił swój pierwszy tom *Poezji*, przełomowy w rozwoju literatury polskiej, a Wężyk ciągle oglądał się wstecz. Poeta–Tyrtej przeistoczył się w poetę–ziemianina, natchniony wieszcz z epoki napoleońskiej w literata. Czelował i wydawał napisane wcześniej utwory (dramaty i *Okolice Krakowa*). Pod koniec lat dwudziestych wydał dwie powieści historyczne (*Władysław Łokietek* i *Zygmunt z Szamotuł*), którym daleko do arcyzmu Scotta, a trzecią (*Daszko i Oksenia*) pozostawił w rękopisie, napisał garść wierszy okolicznościowych, ale też — jak sam stwierdził w liście do Bentkowskiego — nie literatura była wówczas jego głównym zajęciem.

Grzech połowiczności działania uczynił kasztelan Wężyk metodą. Z perspektywy lat u schyłku życia usprawiedliwiał sam siebie: „Nie łatwo był śpiewać na przekór wiekowi”⁶⁵. Próbą takiego „śpiewu” była nie tylko rozprawa *O poezji dramatycznej*, lecz i rozprawa *O poezji w ogólności* i niepublikowana polemika

⁶¹ Rozprawa ta zaprojektowana jako recenzja t. IV. *Pism Rozmaitych Jana Śniadeckiego*, które ukazały się w roku 1822 spoczywa do dzisiaj w rękopisie w „Papierach Franciszka Wężyka” w Ossolineum (rkps. sygn. 12546, s. 1–8). Taktyka Wężyka stała się przyczyną nieporozumień i sporów pomiędzy badaczami. Swoje stanowisko w tej kwestii szerzej wyłożyłam w książce: *Klasyk aż do śmierci...*, *op. cit.*, s. 127–132.

⁶² Por. np. „O sektarstwie w literaturze”, rkps. Ossol., sygn. 12545, s. 79–81.

⁶³ Opinia wyrażona w cytowanym już liście Wężyka do Bentkowskiego (przypis 58).

⁶⁴ *Ibid.*

⁶⁵ F. Wężyk, *Wstępne słowo autora*, [w:] *Pisma Franciszka Wężyka*, *op. cit.*, t. III, s. 7.

ze Sniadeckim, czy wiersze *Do Iksów* i *F. W. do A. M.* Tak więc chociaż poglądy Wężyka na istotę poezji korespondowały z romantycznymi już przekonaniem o szczególnym miejscu poezji w sferze ludzkiej twórczości i ludzkiego życia, Wężyk — „poeta epoki Księstwa Warszawskiego” pozostał na zawsze jedynie w „półcieniu romantyzmu”.

Motyw zamilknięcia — zrodzony w wyniku przeżyć poety związanych z odrzuceniem rozprawy *O poezji dramatycznej*, który tak mocno zaznaczył się w liście Wężyka do Bentkowskiego, był w latach dwudziestych bezpośrednim wyrazem konfliktu poety z Parnasem warszawskim. Oprócz korespondencji prywatnej zaznaczył on jeszcze swoją obecność w pismach krytycznoliterackich Wężyka z tego okresu i w omawianych wierszach okolicznościowych.

Po roku 1830 motyw zamilknięcia — nadal obecny w twórczości autora *Glińskiego* — zwiększył swoją pojemność, a także rangę, zyskując wartość strategiczną i stając się klamrą spajającą wewnętrzną późną twórczość Wężyka. Został on wzbogacony poprzez wprowadzenie problematyki związanej ze sporem klasyków i romantyków, ale tym razem Wężyk wystąpił jako zagorzały obrońca „klasycznych szańców”. Jednocześnie nastąpiła zmiana konwencji stylistycznej: frazeologia walki zastąpiła formuły słowne odpowiednie dla opozycji poeta–świat.

Sprawa „ustąpienia z pola walki” doczekała się podsumowania i uzasadnienia m.in. w liście Wężyka do Józefa Ignacego Kraszewskiego z roku 1857. List ten — nigdy nie wysłany bardzo staranny czystopis — znajduje się obecnie w „Papierach Franciszka Wężyka” w Ossolineum i możemy go traktować jako wyznanie liryczne poety, list o sobie samym do potomności. Wężyk pisał tu z goryczą, manifestując dumną wyniosłość mędrca — jednego z ostatnich reprezentantów pokolenia klasycystów postanisławowskich:

Kiedy od roku 1815 po siedmioletniej najczystszej epoce (którą do dziś dnia osławiają dlatego jedynie, że jej nie znają) zaczął się kłam z góry i z dołu, którego skutkiem był rok 1830 i dalsze, kiedy ktoś zagrzmiał studentom „razem moi przyjaciele” i ci, co mieli się uczyć, poczęli nauczać, kiedy się wzmógł zamęt wyobrażeń i przykazania boskie sponiewierano, a czystych wyznawców wiary naddziadów poczęto za pnie spróchniałe uważać, obwinawszy się w płachtę wieśniaczą, grubą lecz czystą, jałem się sochy rodzinnej i w pracy ciężkiej na ojczystym zagonie szukałem ostatniej pociechy. Najdą się ślady po moim zgonie, żem i wtedy pracował, nie bacząc na to, co o mnie pisano i mówiono. Wszak nie skaziłem ust moich ni słowem odporu. Z kimże miałem wystąpić do walki? Nie lepiej było pozostać w skromnej przodków dziedzinie, jak sobie samemu ubliżyć? A więc umilkłem i dotąd byłbym pozostał w milczeniu, gdyby nie wybór Towarzystwa Naukowego przed rokiem. Stałem, znowu przyzwany wolą większości tego już ostatniego grona, któremu wolno jedynie nauk ojczystych niwę w ojczystym języku uprawiać, bo stąd odstępstwo byłoby grzechem⁶⁶.

⁶⁶ F. Wężyk do J. I. Kraszewskiego, 4 grudnia 1857, Kraków, rkps. Ossol., sygn. 12322, s. 107–110.

„Nikt nie rodzi się klasykiem — pisze Henri Peyre — klasykiem zostaje się po przewyciężeniu romantycznego buntu”.⁶⁷

RÉSUMÉ

La dissertation de Franciszek Wężyk «*O poezji dramatycznej*» (*De la poésie dramatique*) est un des principaux textes relatifs au siècle des Lumières en Pologne. Le présent article met en scène les controverses provoquées par la publication de cette dissertation. De manière générale, il rend compte des disputes esthétiques que suscita le rejet de la dissertation par la commission convoquée auprès de la Société des Amis des Sciences (SAS). Il semble incontestable que ces discussions témoignent de la diversité d'opinions esthétiques dans le milieu du classicisme polonais au début du XIX^{ème} siècle.

Franciszek Wężyk apparaît comme un auteur proposant des idées novatrices. Sa dissertation annonçait un réajustement de l'attitude classique, si bien que des protestations fermes se soulevèrent immédiatement de la part de la critique orthodoxe. Plus tard, les critiques romantiques ne se montrèrent guère plus enclins à approuver ces propositions qu'ils trouvaient pour le moins insuffisantes. L'ouvrage de F. Wężyk ne tarda pas à tomber dans l'oubli et son rejet par la SAS devint un drame personnel du poète.

⁶⁷ H. Peyre, *Co to jest klasycyzm*, Warszawa 1985, s. 194.